

Sygn. akt I ACa 1656/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Kopeć
Sędziowie:	SA Dorota Gierczak (spr.) SO del. Barbara Jamiołkowska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Elżbieta Szumańska

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2012 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa H. M.

przeciwko Bankowi (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 15 lipca 2011 r. sygn. akt I C 670/09

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

I ACa 1656/11

UZASADNIENIE

Powód H. M. w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu wniósł o zasądzenie od pozwanego Banku (...) SA w W. kwoty 3 252 887,95 zł, na którą składała się należność główna w kwocie 2 938 907, 15 zł i skapitalizowane odsetki ustawowe w kwocie 313 980, 80 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Wyrokiem z dnia 15 lipca 2011 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych: Bezspornym jest fakt nieprawidłowego działania pozwanego banku w zakresie realizacji umowy zawartej z powodem w dniu 28 września 2006 r. o świadczenie kompleksowej i zindywidualizowanej obsługi w Pionie Bankowości Prywatnej oraz w załącznikach 1-3 do tej umowy poprzez nieprawidłowe działanie pracownika banku (...) - doradcy powoda, która wielokrotnie dokonywała nieautoryzowanych operacji na rachunkach powoda: rachunku Funduszy P. oraz rachunku akcji w (...), w efekcie których powód poniósł szkodę majątkową. Takie nieprawidłowe działania pracownika pozwanego banku - według powoda - miały miejsce od 1 sierpnia 2007 r. do grudnia 2007 r., w którym inni pracownicy pozwanego stwierdzili: nieprawidłowości i działania na szkodę klientów obsługiwanych przez w/w doradcę. Powód został poinformowany o powyższych okolicznościach także w grudniu 2007 r. i w piśmie z dnia 19 grudnia 2007 r. zażądał wykazania salda na swoich rachunkach na dzień 22 listopada 2007 r. oraz stwierdził, że na dzień 14 grudnia 2007 r. na jego rachunkach nie powinno być żadnych akcji ani jednostek funduszy, a jedynie lokata pieniężna. W kolejnych spotkaniach z udziałem stron oraz w pismach powód żądał uznania, że polecił M. B. drogą telefoniczną sprzedaż wszystkich jednostek funduszy P. w dniu 1 sierpnia 2007 r., natomiast w okresie od dnia 1 sierpnia do dnia 30 października 2007 r. polecał powolne schodzenie ze stanu akcji poprzez ich sprzedaż i czasami kupno. Bezwzględnie wszystkie akcje miały zostać sprzedane w dniu 30 października 2007 r., przy czym M. B. dopiero na początku listopada przyznała się powodowi, że na rachunku w (...) pozostawiła niewielki portfel akcji o wartości 100-200 tys. zł i jednocześnie stwierdziła, że ze środków z tytułu sprzedaży funduszy i akcji założyła lokaty o wartości przewyższającej kwotę 23 mln zł - co potwierdzały pisemne raporty i informacje przez nią podpisane. Dopiero w grudniu 2007 r. okazało się, że na rachunku pozostawały nadal duże ilości jednostek Funduszy P. oraz spory portfel różnych akcji, których wartość z uwagi na powszechny kryzys ekonomiczny oraz załamanie na giełdach, znacznie straciła na wartości. Powód polecił pozwanemu sprzedaż funduszy w lutym 2008 r., a akcji w marcu 2008 r. - uzyskane środki zostały zaliczone przez obie strony na poczet odszkodowania, a wysokość tych środków jest bezsporna między stronami. Pozwany nie dysponuje żadnymi dokumentami, ani nagraniami telefonicznych zleceń powoda na dokonanie tych transakcji, z których wywodzi korzystne dla siebie skutki w postaci zlecenia sprzedaży wszystkich jednostek funduszy w 1 sierpnia 2007 r. oraz sprzedaży wszystkich akcji w dniu 30 października 2007 r. Zgodnie z wiążącą strony urnową powód mógł zlecać dokonanie operacji jedynie w dwojaki sposób: albo na piśmie podpisanym przez niego albo poprzez stacjonarny telefon w siedzibie banku, z którego wszystkie rozmowy były nagrywane automatycznie wraz z podniesieniem słuchawki, a nagrania są przechowywane do dzisiaj na specjalnym serwerze. Z istniejących nagrań rozmów powoda z M. B. w okresie od dnia 10.08.2007 r. do dnia 28.11.2007 r. wynika, że ani M. B., ani powód nie przestrzegali warunków umowy w zakresie ustalania warunków transakcji na rachunku w (...) brak w tych rozmowach identyfikacji poprzez hasło i inne dane, brak złożenia zlecenia poprzez podanie ilości akcji do kupna bądź sprzedaży i ceny - niezbędnych elementów zatwierdzonych przez klienta i pracownika banku. Jedynym śladem faktycznych, ale udzielonych w sposób nieformalny zleceń powoda są pisemne informacje o stanach rachunku i raportach z lokat wydane przez M. B. w okresie od dnia 1.08 do dnia 22.11.2007 r. w formie nieformalnych wydruków komputerowych, które zawierają nieprawdziwą treść co do stanu rachunków i lokat oszczędnościowych powoda.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że nieprawidłowe działanie pracownika pozwanego banku było możliwe jedynie dlatego, że to powód nie przestrzegał warunków umowy z Pionem Bankowości Prywatnej. Nie jest obecnie możliwe pozytywne zweryfikowanie zgodnie z twierdzeniem powoda treści jego zleceń telefonicznych w okresie od dnia 1 sierpnia 2007 r. do dnia 30 października 2007 r. z uwagi na brak dowodów w tym przedmiocie, a powód nie przestrzegał postanowień umowy z dnia 28 września 2006 r. regulującej sposób wydawania zleceń drogą telefoniczną. Działania nieformalne nie mogą być obecnie zweryfikowane i nie ma możliwości ustalenia, jakie i na czyje zlecenie operacje zostały dokonane na rachunku powoda w (...) w okresie od dnia 1 sierpnia do dnia 22 listopada 2007 r. W szczególności nie ma przekonującego dowodu, że powód zlecił sprzedaż wszystkich akcji w dniu 30 października 2007 r., skoro rozmawiał o posiadanym portfelu swoich akcji jeszcze w listopadzie 2007 r. - co wynika z treści nagranych rozmów. Jedynym dokumentem, aczkolwiek nieformalnym, jest wydruk sporządzony przez M.

B. w dniu 22 listopada 2007 r. wskazujący, że na ten dzień powód nie miał żadnych papierów wartościowych na rachunku w (...), natomiast miał otwarte lokaty negocjowane stałe w wysokości 24.049.183,37 zł. W ocenie Sądu Okręgowego bezspornym jest, że pozwany wyliczając straty powoda przyjął tę datę, jako ostatni dzień posiadania jakichkolwiek akcji przez powoda. Natomiast mając na uwadze nieformalny wydruk z dnia 30 października 2007 r. oraz treść istniejących nagrań telefonicznych pozwany przyjął, że powód pozostawił na swoim rachunku po dniu 30 października 2007 r. akcje firm (...), (...), (...), P. i (...), zaś sprzedał pozostałe akcje. W zakresie wartości jednostek Funduszy P. na dzień 1 sierpnia 2007 r. oraz straty na tych aktywach nie ma między stronami sporu. Natomiast sporna jest strata na akcjach przez wyliczenie spadku ich wartości pomiędzy dniem 2 sierpnia 2007 r., a 30 października 2007 r., co zostało wyliczone przez powoda na kwotę 1 116 718, 72 zł. W ocenie Sądu Okręgowego ten sposób wyliczenia strat nie jest wiarygodny, gdyż nie ma żadnych dowodów kto ponosi odpowiedzialność za taki stan portfela - powód czy pozwany. Nie ma podstaw do obciążania spadkiem wartości akcji w okresie od dnia 1 sierpnia do dnia 30 października 2007 r. wyłącznie pozwanego, gdyż powód nie wykazał, które operacje były na jego zlecenie, a które nie. Świadek M. B. potwierdziła jedynie, że w sposób niesformalizowany przyjmowała i wykonywała zlecenia powoda w zakresie obrotu akcjami, jak też czyniła to w interesie klienta. Nie potrafiła jednak wskazać, które operacje były samowolne, a które na zlecenie powoda. Reasumując Sąd wskazał, że powód zgodnie z dyspozycją art. 6 kc nie przedstawił wiarygodnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń o istnieniu szkody wyższej niż wyliczona przez pozwanego na podstawie zarówno oświadczeń powoda, jak i nieprawdziwych wydruków sporządzonych przez M. B.. Sąd miał uwadze, że pozwany bank co do zasady uwzględnił twierdzenia powoda o faktach, przyjmując korzystną dla niego wersję, iż zlecił sprzedaż wszystkich jednostek Funduszy P. w dniu 1 sierpnia 2007 r., a więc przed dniem znaczącego spadku ich wartości oraz datę 30 października 2007 r., w której zlecił sprzedaż innych akcji za wyjątkiem tych, o których mowa w nagraniach rozmów telefonicznych po w/w dniu i które mogły być na rachunku powoda do dnia 22 listopada 2007 r., kiedy to winny być spieniężone wszystkie aktywa powoda. Od tak obliczonych środków pieniężnych możliwych do uzyskania w kolejnych datach sprzedaży aktywów pozwany obliczył odsetki umowne według lokaty overnight za cały okres aż do dnia wypłaty odszkodowania w wysokości 4.075.610,57 zł tj. do dnia 7 stycznia 2009 r. W ocenie Sądu I instancji sposób wyliczenia strat powoda przez pozwany bank zaprezentowany w piśmie z dnia 21 grudnia 2009 r. wraz z wyliczeniem odsetek należy uznać za prawidłowy i rzetelny w świetle ustalonych okoliczności faktycznych. Sposób wyliczenia strat przez samego powoda jest oparty na założeniach, które nie znajdują oparcia w zgromadzonych w sprawie dowodach, z tego też względu zbędnym było dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w zakresie wnioskowanym przez powoda.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie jego punktu pierwszego złożył powód, wnosząc o jego zmianę zgodnie z pozwem i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Wyrokowi temu skarżący zarzucił:

Naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 328 § 2 kpc poprzez zaniechanie sporządzenia wyczerpującego i umożliwiającego kontrolę instancyjną uzasadnienia wyroku, w którym to uzasadnieniu Sąd nie wskazał dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności dowodowej, a także nie wyjaśnił podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W ocenie skarżącego naruszone zostały w tym przypadku przepisy z art. 379 pkt 5 i art. 386 § 2 kpc. Skarżący zarzucił także błędne ustalenie stanu faktycznego, w tym również poprzez pominięcie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem określenia szkody powoda w postaci różnicy wartości papierów wartościowych w (...) pomiędzy 2 sierpnia 2007 r. a 30 października 2007 r. Nadto powód zarzucił naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 kpc poprzez uchybienie zasadzie swobodnej oceny dowodów, polegające na poczynieniu ustaleń faktycznych w sprzeczności lub oderwaniu od treści środków dowodowych stanowiących podstawę takich ustaleń. A mianowicie poprzez przyjęcie, że:

- M. B. wielokrotnie dokonywała nieautoryzowanych transakcji na rachunku powoda,

- bezspornym między stronami jest, że u pozwanego nie ma żadnych dokumentów i nagrań technicznych na dokonanie transakcji sprzedaży wszystkich jednostek funduszy w dniu 1 sierpnia 2007 r. oraz sprzedaży wszystkich akcji w dniu 30 października 2007 r.,

- zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że nieprawidłowe działanie pracownika pozwanego poprzez wykonywanie nieautoryzowanych operacji na rachunku powoda było możliwe tylko dlatego, że to powód nie przestrzegał warunku zawartej umowy,

- nie ma przekonującego dowodu, że powód zlecił sprzedaż wszystkich swoich akcji w dniu 30 października 2007 r. skoro rozmawiał o posiadanym portfelu akcji jeszcze w listopadzie 2007 r., co wynika z treści nagranych rozmów. Świadczyć o tym ma wydruk nieformalny z dnia 30 października 2007 r. oraz treść rozmów telefonicznych, z których wynika, iż po 30 października 2007 r. powód pozostawił na rachunku akcje firm (...), (...), (...), (...),

- uznanie, że powód zgodnie z dyspozycją art. 6 kc nie przedstawił wiarygodnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń o istnieniu szkody.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy wszechstronnie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy, należycie go ocenił, respektując zasady określone w art. 233 § 1 kpc i na tej podstawie prawidłowo ustalił okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, czemu dał wyraz w treści uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia, spełniającego kryteria statutowane przez art. 328 § 2 kpc. W tych okolicznościach niezasadny jest zarzut skarżącego naruszenia przez Sąd art. 379 pkt 5 kpc w postaci pozbawienia go możliwości obrony praw na skutek wadliwości sporządzonego orzeczenia. Niezależnie od tego zgodzić należy się ze stanowiskiem judykatury, zgodnie z którym pozbawienie możliwości obrony praw musi mieć miejsce przed wydaniem wyroku, a nie poprzez jego wydanie czy też sporządzenie do niego uzasadnienia (vide: np: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 r., II PK 248/10, Lex nr 898418). Powyższe eskaluje przekonanie Sądu II instancji o nietrafności w/w zarzutu apelacji.

Punkt wyjścia do rozważań i oceny zarzutów apelacji stanowi to, że powód dysponował aktywami zgromadzonymi w (...) w postaci papierów wartościowych - akcji spółek notowanych na giełdzie i aktywami w funduszach inwestycyjnych zarządzanych przez P. (...) Towarzystwo F. I. SA, czego źródłem była zawarta przez powoda z pozwanym w dniu 28 września 2009 r. umowa o świadczenie kompleksowej i zindywidualizowanej obsługi w Pionie Bankowości Prywatnej. Dochodzone w niniejszej sprawie odszkodowanie stanowi różnicę wartości w/w aktywów w dacie zlecenia ich sprzedaży i dacie jej faktycznej realizacji, które z uwagi na błędy i nieprawidłowości działania pracownika pozwanego M. B., nie pokrywały się.

Poza sporem pozostaje kwestia rozliczeń jednostek uczestnictwa funduszy inwestycyjnych P., gdyż zgodnie z twierdzeniem powoda uzyskane od pozwanego odszkodowanie, zaliczył on na poczet szkody z tego wynikającej, co zostało potwierdzone także przez stronę przeciwną. Osią sporu w niniejszej sprawie była natomiast wysokość należnego powodowi odszkodowania z tytułu zbycia akcji zgromadzonych w (...), z uwagi na przyjęcie przez strony procesu różnych dat zlecenia ich sprzedaży, powodujące różną, wyjściową do obliczenia wysokości szkody powoda, wartość tych aktywów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słuszność ma Sąd Okręgowy uznając, że za datę owego zlecenia (datę waluty) w odniesieniu do akcji spółek (...), (...), (...), (...), należy przyjąć dzień 22 listopada 2007 r., a nie jak twierdzi powód 30 października 2007 r., zaś za datę zlecenia sprzedaży akcji pozostałych spółek dzień 30 października 2007 r. Przyjęcie, jako daty zlecenia sprzedaży wszystkich akcji spółek poza pięcioma wyżej wymienionymi dnia 30 października 2007 r., zostało uwarunkowane zgodnym stanowiskiem stron w tym zakresie i brakiem dowodów przeciwnych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika zaś, że akcje w/w pięciu spółek były jeszcze na rachunku powoda po dniu 30 października 2007 r. Wskazują na to stenogramy rozmów powoda ze świadkiem - pracownikiem pozwanego banku (...) z dnia 8 i 28 listopada 2007 r, z których wynika, że powód wspólnie ze świadkiem rozmawiali na temat posiadanych przez niego akcji, rozważając różne możliwości inwestycyjne. Rozmowa z dnia 8 listopada 2007 r. potwierdza, że powód miał świadomość posiadania akcji w/w spółek w swoim portfelu inwestycyjnym, a co więcej, nie wyrażał zdziwienia czy też niezadowolenia z tego, że dotychczas nie zostały sprzedane, mimo że jako datę zlecenia ich sprzedaży konsekwentnie podawał dzień 30 października 2007 r. Niezależnie od tego także przedłożona przez powoda wraz z pozwem informacja z dnia 22 listopada 2007 r. o stanie rachunku w (...) wskazuje, że wszystkie akcje zostały sprzedane (k. 23). Co prawda informacja ta, jako sfałszowana przez M. B., nie odzwierciedla rzeczywistego stanu rzeczy, czego dowodem jest wykaz faktycznie posiadanych przez powoda akcji w dniu 22 listopada 2007 r. (k. 472), jednakże przyjęcie wskazanej daty za datę zlecenia sprzedaży jest o tyle uzasadnione, że informacja ta została przekazana powodowi przez upoważnionego wówczas pracownika pozwanego banku. Jednocześnie wskazać należy, że powód, wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi wynikającemu z art. 6 kc, nie udowodnił, by datą zlecenia sprzedaży akcji w/w pięciu spółek był dzień 30 października 2007 r. Brak jest przy tym pisemnego dowodu zlecenia sprzedaży, którego dołączenie do pozwu powód deklarował, a co więcej, jak wynika z zeznań świadka K. T. - pracownika przeprowadzającego audyt w pozwanym banku, dokumentu takiego nie ma i nigdy nie było, podobnie zresztą jak zlecenia sprzedaży jednostek funduszy inwestycyjnych w dniu 1 sierpnia 2007 r. (k.460 i k. 462). Brak jest także innych dowodów, choćby w postaci nagrań telefonicznych rozmów, z których wynikałoby, że powód w okresie od dnia 1 sierpnia do 30 października 2007 r. polecał powolne schodzenie ze stanu akcji poprzez ich sprzedaż, a czasami kupno, by ostatecznie zlecić w dniu 30 października 2007 r. sprzedaż wszystkich akcji. Nie sposób przy tym nie zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, że przyczyną braku dowodów jest nie tylko niezgodne z przepisami postępowanie pracownika pozwanego M. B., ale także powoda, który nie dochował należytej staranności w dbałości o własne interesy poprzez niewykonanie nałożonych na niego przez zawartą z pozwanym umową o świadczenie kompleksowej i zindywidualizowanej obsługi w Pionie Bankowości Prywatnej, obowiązków. A mianowicie postanowienia umowne formalizują procedurę zlecenia przez klienta bankowi sprzedaży tudzież kupna akcji. Z § 2 ust. 1 i 2 umowy wynika, że klienci mogą składać zlecenia telefoniczne tylko pod określony numer telefonu, a nadto ustanawiają hasło do składania takich zleceń (k. 11). W świetle zaś § 2 pkt 1 postanowień do w/w umowy zlecenia są uważane za przyjęte dopiero po powtórzeniu ich treści przez pełnomocnika banku oraz po potwierdzeniu przyjęcia przez niego zlecenia (k. 11 verte). Jak wynika zaś z zeznań świadka - pracownika pozwanego banku (...) (k. 456) rozmowy zawierające treść sformalizowanych zleceń były nagrywane i nie było możliwości obejścia tego. Tym samym należy uznać, że brak nagrań takich rozmów oznacza, że ich nie było. W świetle zaś § 6 ust. 2 postanowień do umowy za błędy w treści zleceń bądź też za zaniechania klientów odpowiedzialność ponoszą klienci. Konkludując należy zważyć, że powód współprzyczynił się do zaistniałego stanu rzeczy w postaci braku dokumentów potwierdzających zlecenie sprzedaży akcji. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nakazuje jednak uznać, że miały miejsce nieformalne zlecenia sprzedaży akcji przez powoda. Potwierdzają to zeznania audytorów - świadków K. T. (k. 461) i K. W. (k. 481), stenogramy rozmów powoda z pełnomocnikiem banku (...), która także wskazała, że w rozmowach tych są „elementy decyzji zakupu i sprzedaży akcji” (k. 530).

Ustalenie dat zlecenia sprzedaży akcji pozwoliło na wyliczenie kwoty należnej powodowi w wysokości różnicy pomiędzy sumą jaką uzyskałby, gdyby sprzedaż akcji doszła w tych dniach faktycznie do skutku, a tą jaką uzyskał, dokonując ich sprzedaży w dniach 3 i 10 marca 2008 r. Rozliczenie to obrazuje przedstawiony poniżej rachunek arytmetyczny będący postulowanym przez pozwanego sposobem rozrachunku z powodem, trafnie uznanym przez sąd Okręgowy za prawidłowy i rzetelny w świetle ustalonych okoliczności.

Wartość posiadanych przez powoda akcji z wyjątkiem akcji spółek (...), (...), (...), (...) wynosiła na dzień 30 października 2007 r. 2 954 371, 93 zł, zaś wartość akcji tych spółek według stanu na dzień 22 listopada 2007 r. równała się kwocie 7 233 610, 97 zł. Powód ze sprzedaży akcji w dniach 3 i 10 marca 2008 r. uzyskał kwotę 5 525 987, 95 zł. Dodatkowo na rachunek powoda zostały dokonane przelewy na łączną kwotę 915 490, 82 zł ze środków zgromadzonych na rachunku w (...). Łącznie z rachunku w (...) powód uzyskał kwotę 6 441 478, 77 zł, zatem różnica pomiędzy należną skarżącemu kwotą, a faktycznie uzyskaną z (...) wynosi 792 132, 20 zł i taką kwotę rachunek powoda

został uznany przez pozwany bank. Pozwany prawidłowo także wyliczył odsetki umowne według lokaty overnight za cały okres aż do dnia wypłaty odszkodowania, określając je na kwotę 4 075 610, 57 zł. W tym miejscu należy zważyć, że wbrew twierdzeniom skarżącemu, nie było podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego, celem wyliczenia straty, jaką poniósł powód na skutek zmiany kursu akcji, gdyż sam sposób wyliczenia nie budzi wątpliwości. Jak już zostało wyżej powiedziane, to przyjęcie przez strony różnych dat zlecenia sprzedaży, a w konsekwencji różnych cen akcji, stanowiących niezbędne dane do dokonania rozliczenia, stanowiło oś sporu na linii powód - pozwany, jednak usunięcie tych rozbieżności nie wymagało wiadomości specjalnych.

W świetle przedstawionych w uzasadnieniu okoliczności zważyć trzeba, że skarżący nie zdołał w postępowaniu apelacyjnym podważyć zasadności argumentów Sądu I instancji, ograniczając się w zasadzie do polemiki z rozważaniami przez ten Sąd poczynionymi.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc w punkcie pierwszym wyroku oddalił apelację.

W punkcie drugim wyroku Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) orzekł o kosztach postępowania, zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.